

Nagrał jak wybijali mu okno i dostał grzywnę

12 grudnia 2014

Założmy, że ktoś wybił Ci okna, ale nagrałeś tę osobę kamerą. Czy możesz wykorzystać nagranie przeciwko tej osobie, jeśli kamera była skierowana na drogę publiczną? W takiej sytuacji znalazł się pewien obywatel Czech i doprowadziło to do ciekawego orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał ciekawy wyrok dotyczący prywatnego monitoringu, który może obejmować przestrzeń publiczną. Wyrok ten dotyczył sprawy Františka Ryneša (sprawa C-212/13).

Pan Ryneš i jego rodzina byli wielokrotnie atakowani przez nieznanych sprawców. W ramach tych ataków kilkakrotnie wybito okna ich domu. Pan Ryneš zainstalował więc na rodzinnym domu kamerę monitoringu, która nagrywała wejście do tego domu, drogę publiczną, a także wejście do domu położonego naprzeciwko.

W nocy z dnia 6 na 7 października 2007 r. znów doszło do wybicia szyby (strzałem z procy). Uwieczniono to na nagraniu, które zostało przekazane policji. Ustalono tożsamość dwóch podejrzanych, przeciwko którym wszczęto postępowanie karne.

Niestety jeden z podejrzanych zakwestionował zgodność z prawem takiego przetwarzania jego danych osobowych. Czeski urząd ochrony danych uznał, że František Ryneš rzeczywiście naruszył przepisy w zakresie ochrony danych osobowych i nałożył grzywnę. Urzędowi nie podobało się to, że dane podejrzanego zostały zarejestrowane bez jego zgody, kiedy przebywał on na drodze publicznej.

Sprawa dotarła do czeskiego naczelnego sądu administracyjnego, a ten zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem, czy

nagranie zarejestrowane przez Ryneša może stanowić przetwarzanie danych nieobjęte unijną dyrektywą ze względu na to, że nagranie to zostało wykonane przez osobę fizyczną w trakcie czynności o czysto osobistym lub domowym charakterze.

W ogłoszonym wyroku Trybunał przypomniął, że pojęcie „danych osobowych” w rozumieniu dyrektywy obejmuje wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Obraz osoby zarejestrowany przez kamerę stanowi więc dane osobowe. Nadzór kamery wideo należy uznać za zautomatyzowane przetwarzanie danych.

Trybunał zauważył też, że jeśli nadzór kamery wideo rozciąga się na przestrzeń publiczną, nie może być rozumiany jako „czynność o czysto osobistym lub domowym charakterze”.

To nie oznacza, że dla Františka Ryneša nie ma ratunku. Trybunał zauważył bowiem, że przepisy unijnej dyrektywy o ochronie danych pozwalają uwzględnić uzasadnione interesy administratora danych mające na celu ochronę własności, zdrowia i życia jego oraz jego rodziny. Przetwarzanie danych osobowych może być w takich przypadkach dokonywane bez zgody osoby, której te dane dotyczą.

Poza tym taka osoba nie musi być poinformowana o przetwarzaniu jej danych, jeżeli byłoby to niemożliwe lub wymagałoby niewspółmiernie dużego wysiłku. Trybunał przypomniął też, że państwa członkowskie mogą ograniczyć zakres praw i obowiązków ustanowiony w dyrektywie, kiedy ograniczenie takie jest konieczne dla zabezpieczenia działań prewencyjnych, prowadzonych czynności dochodzeniowo-śledczych i prokuratorskich w sprawach karnych lub ochrony praw i wolności innych osób.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)